Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, czwartek 27 grudnia 1945 | Nr 250

Rocznica Powstania

Dziś przypada 27-ma rocznica Powstania Wielkopolskiego. 27 grudnia 1918 roku, w związku z manifestacjami, jakie odbyły się w Poznaniu po przyjeździe tam z Ameryki Ignacego Paderewskiego, całe miasto zamanifestowało swe uczucia dla Ojczyzny w pochodach z dziesiątkami tysięcy sztandarów. Gdy Niemcy uczynili próbę przeciwstawienia się manifestacjom, ludność Wielkopolski chwyciła za broń.

Posiadała jej wtedy zaledwie pojedyńcze sztuki. Dużo jednak mieli jej Niemcy. W ciągu kilku godzin olbrzymie jej ilości przeszły w ręce Polaków — i krwawa walka rozgorzała wszędzie.

Młodzież szkolna, robotnicy, chłopi, mieszczanie, urzędnicy, ludzie wolnych zawodów — stanęli do boju o wyzwolenie rodzinnego kraju. Podjęli się zadania niezwykle ciężkiego, rzucili się bowiem na regularne oddziały niemieckie, stanowiące wtedy wciąż jeszcze potęgę. Przybywały one z Zachodu, z wschodnich obszarów Polski, z Ukrainy — w pełnym rynsztunku, nadal posłuszne swym dowódcom. W nierównym boju z nimi już w pierwszym dniu Powstania rodacy nasi ponieśli krwawe straty.

Nazbyt długo jednak żył jej pragnieniem Lud Wielkopolski, by zaborca zdołał zdusić jego porywy. Strumieniami krwi zapłacił za swe wyzwolenie ale zrzucił z siebie jarzmo niewoli.

Wspominając owe czasy, pamiętamy późniejsze rozgrywki polityczne między obozem rządzącym podówczas w Polsce, a dzielnicowym wielkopolskim wstecznictwem. Ludzie pracy, oswobodziwszy ziemię ojczystą, pragnęli reform społecznych, wyrzucenia stąd Niemców, obdzielenia ich dobrami polskich mas wyzyskiwanych.

Miejscowi magnaci, związani interesami z niemieckimi posiadaczami wielkich dóbr i rentownych przedsiębiorstw, przeciwstawili się temu z takim zdecydowaniem, że nie obawiali się nawet rzucać haseł separatyzmu dzielnicowego.

Niedołężny rząd warszawski, niedorosły do zadań, jakich kraj wtedy wymagał, niezdolny do przeprowadzenia reform nakazywanych dobrem kraju, przerażony zresztą rewolucyjną postawą mas — wykonał właściwie wszystkie „postulaty" magnaterii wielkopolskiej, tak często nierozróżniającej dobra narodu od własnych korzyści i korzyści związanych z nią magnatów niemieckich.

Latyfundia niemieckie na Ziemi Wielkopolskiej zostały. Zostały także obszary ziemskie w rękach naszych bogaczy. Pozostały wreszcie na prawach osobistej własności wielkie przedsiębiorstwa, fabryki i zakłady. Nie wiele czasu upłynęło, a na męczeńskiej polskiej Ziemi Zachodniej powstały kartele, gdzie pod koniec drugiej naszej niepodległości trudno już było częstokroć odróżnić interes magnata polskiego od magnata niemieckiego i niepodobna było dociec, który z nich więcej wyzyskuje pracowity lud wielkopolski.

Lud ten za krew przelaną w powstaniu, nie otrzymał nic z tego, co powinien był — dla naszego dobra narodowego — otrzymać. Niemiec nadal był mu zwierzchnikiem w codziennej pracy. Niemiec tkwił głęboko swymi wpływami w kraju. Niemiec znalazł sobie możnych przyjaciół w magnaterii polskiej, jednakowo przeciwnej reformom społecznym, jednakowo tuczącej się trudem chłopa i robotnika.

Nadeszła nowa burza dziejowa. Magnat polski wywędrował za granicę. Niemiec pozostał. Pozostał tu także polski chłop, polski robotnik, i polski człowiek pracy w biurze i w zawodzie wyzwolonym.

Zaborca wystawił im wszystkim straszny rachunek nie tylko za pragnienie reform społecznych, ale i za więź z narodem, za patriotyczne uczucia do ojczyzny, za walkę przed laty o wolność swego kraju.

Ziemia Wielkopolska po raz drugi spłynęła krwią. Walka tym razem była jednostronna. Prawi synowie tej ziemi stali w polach lub pod parkanami — bezbronni, zdani na łaskę i niełaskę wandala. Wróg stawał na czele plutonów egzekucyjnych, uzbrojony po zęby.

Setki tysięcy mogił pokryło naszą ziemię, chroniąc zwłoki najlepszych jej synów i najgorętszych patriotów. Nigdzie — poza stolicą — nie bieleje na niej tyle kości rodaków, co w męczeńskiej Ziemi Wielkopolskiej.

Przed rokiem niespełna odwróciły się jej losy. Niemiec musiał uchodzić lub poddać się władzy polskiego ludu pracującego. Magnat polski nie odzyskał już ani swoich posiadłości, ani wpływów, jakie w zawierusze wojennej utracił. Na folwarkach orze prawowity gospodarz ziemi polskiej — chłop polski; w fabrykach rządzi państwo, powstałe wolą i wysiłkiem polskiego ludu pracującego.

Dziś nic już nie przypomina czasów po pierwszej wojnie światowej. Dziś bowiem urzeczywistniły się dążenia tych, którzy w roku 1918-tym o wolność Ziemi Wielkopolskiej walczyli.

Składając hołd ich ofiarności i zasłudze, dzieci tej ziemi kontynuują obecnie zapoczątkowane przez nich dzieło w pracy nad budową Polski suwerennej, sprawiedliwej, zasobnej i szczęśliwej. Polski bez starych błędów. Polski z nowymi, wielkimi zdobyczami.

KAZIMIERZ JESION

Optymistyczne nastroje w Moskwie

Przyjęcie u Stalina — Byrnes i Bevin spędzili święta wyjątkowo przyjemnie

MOSKWA, 26. 12. (obsł. wł.). Przebywający w Moskwie ministrowie trzech wielkich mocarstw spędzili święta Bożego Narodzenia w bardzo serdecznej i miłej atmosferze. W wigilię ambasador USA Harriman podejmował Byrnesa i jego współtowarzyszy uroczystym obiadem.

25 bm. Generalissimus Stalin wydał na Kremlu przyjęcie, które cechowała wielka bezpośredniość i wesoły nastrój. W czasie obiadu sekretarz stanu Byrnes wygłosił szereg dowcipnych toastów, które spotkały się z ogólnym aplauzem.

Goście zagraniczni, którzy wzięli udział w bankiecie, opowiadają, że generalissimus Stalin prowadził ożywioną rozmowę z Bevinem, Byrnesem i obydwoma ambasadorami, okazując przy tym nadzwyczajną gościnność i uprzejmość. Po obiedzie wyświetlano film produkcji sowieckiej, przedstawiający sceny z wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 r. oraz wojny ostatniej.

25 bm. sekretarz stanu Byrnes rozmawiał telefonicznie z Ameryką i składał swej żonie życzenia świąteczne.

Przemówienie króla Jerzego

Władca Anglii nawołuje swój naród do wiary i optymizmu

LONDYN, 26. 12, 45. Król Jerzy angielski wygłosił wczoraj przez radio przemówienie, w którym oświadczył, że Boże Narodzenie w 1945 r. jest prawdziwym „powrotem do domu" całego narodu brytyjskiego. Król przesłał serdeczne życzenia wszystkim obywatelom i obywatelkom imperium brytyjskiego bez względu na rasę oraz dzieciom obchodzącym te święta w szczęśliwym gronie rodziny. Zwracając się do najmłodszych król oświadczył: „Nie sądźcie życia podług tego, coście widzieli w strasznych latach wojny lub w pierwszym nieco niespokojnym roku pokoju. Wierzcie w życie, bierzcie je z najlepszej jego strony, upiekszajcie je waszą dzielnością, nadzieją i dobrym humorem."

Senatorzy amerykańscy o pomocy dla Niemiec

WASZYNGTON. (Obsł. wł.) 34 senatorów amerykańskich wystosowało do prezydenta Trumana list, w którym domagają się natychmiastowej pomocy dla Niemiec i Austrii, przez 1. powiększenie racji żywnościowych w strefach okupowanych i uruchomienie poczt i telegrafów; 2. natychmiastowe nawiązanie pertraktacji z władzami sowieckimi w celu uzyskania zezwolenia na przywóz amerykańskich produktów żywnościowych do sowieckiej strefy okupowanej; 3. udzielenie prywatnym organizacjom pomocy i zezwolenia na rozpoczęcie działalności w Niemczech i Austrii; 4. utworzenie niezależnej od UNRRA organizacji amerykańskiej, która zajęłaby się pomocą dla stref okupowanych w celu zapobieżenia w rozszerzaniu się epidemii i głodu.

Zakończenie obrad parlamentu japońskiego

TOKIO, 26. 12. Parlament japoński zakończył swe obrady, na których omawiano sprawę polepszenia bytu milionów obywateli. W wyniku tych obrad uchwalono szereg ważnych ustaw, a przede wszystkim reformę wyborczą, uprawniającą kobiety i młodzież do brania udziału w wyborach, reformę rolną i ustawę o związkach zawodowych. Członkowie sejmu, niedostatecznie zaznajomieni z zasadami demokracji nie wiele interesujący się sprawami ludu, stawiali opór. Dopiero energiczna presja generała Mac Arthura umożliwiła wprowadzenie w życie roform tak ważnych dla przyszłego ustroju demokratycznego Japonii. Prawie wszyscy członkowie sejmu domagali się kontynuowania reżimu cesarskiego i jednogłośnie solidaryzowali się z premierem Shidahara, który twierdził, że cesarz nie jest przestępcą wojennym.

Generał Franco marzy o przyszłości

PARYŻ. 26. 12. Jak donoszą z Madrytu, w przemówieniu wygłoszonym w mieście Villa Nueya de la Serena, generał Franco potwierdził swój zamiar pozostania u władzy jeszcze przez wiele lat. Zamiary Franco nie wiele różnią się od planów Hitlera, o „władzy na tysiąclecia". Jednak narody świata wiedzą dziś jaką wartość posiadają zapewnienia faszystowskich dyktatorów.

Tajemniczy pożar w bibliotece w Goettingen

GOETTINGEN, 21. 12. W bibliotece uniwersyteckiej w Goettingen gdzie znajdowało się 230.000 dzieł naukowych wybuchł pożar, który poczynił wielkie szkody. Ponadto w podziemiach biblioteki znajdował się pozostawiony przez wojsko niemieckie skład materiałów wybuchowych, który eksplodował w czasie pożaru.

Dewaluacja franka

PARYŻ, 26. 12. (obsł. wł.). Rząd francuski podał dziś do wiadomości, że frank został zdewaluowany na 119,1 w stosunku do dolara (dotąd 50 franków za 1 dolar), a 480 w stosunku do funta angielskiego.

Funkcjonariusze armii amerykańskiej mieli zamiar przeszkodzić dewaluacji monety francuskiej, będącej w posiadaniu żołnierzy amerykańskich, miało się to jednak tylko zastosować do kwot zadeklarowanych. Dewaluacja wchodzi w życie z dniem 26 bm.

Upały w Australii

SYDNEY, 26. 12. (obsł. wł.). Święta Bożego Narodzenia w Australii przeszły pod znakiem upałów. W Melbourne temperatura utrzymywała się na poziomie 103° Farenheita, w Adelejdzie na poziomie 105°, w Sydney zanotowano tylko 75°.

Samobójstwo hitlerowca

OSLO. Albert Weiner szef niemieckiej służby bezpieczeństwa w Norwegii, popełnił samobójstwo w więzieniu Akshus w Oslo. Jak donosi norweska agencja telegraficzna, Weiner, który był oskarżony o mordowanie i torturowanie więźniów, wydarł rewolwer z rąk strażnika, którego zabił na miejscu, po czym strzelił do siebie.

Demobilizacja armii amerykańskiej

WASZYNGTON. (Obsł. wł.) Departament stanu podaje do wiadomości, że przeszło 700.000 żołnierzy amerykańskich z Dalekiego Wschodu znajduje się już w drodze do Europy i będzie wkrótce zdemobilizowanych. Od czasu dnia zwycięstwa zdemobilizowano ogółem 4 miliony żołnierzy, t. zn. jedną trzecią całej armii amerykańskiej.

Przywileje dla inwalidów

WARSZAWA. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wydało rozporządzenie, mocą którego inwalidzi wojenni oraz inwalidzi pracy, którzy utracili zdolność do zarobkowania przynajmniej w 45 proc., otrzymają karty żywnościowe według normy I-szej kategorii.

Premie gotówkowe za dostawy zbóż

WARSZAWA. Zarządzeniem Ministra Handlu i Aprowizacji, wyznaczone zostały wysokie premie w gotówce za dostawy zbóż wykonane do 16 grudnia rb. oraz od 16 grudnia br. do 15 lutego roku przyszłego. Premie wynoszą od 5 do 10-krotnej ceny urzędowej, wypłacanej dotychczas za zboże kontyngentowe. Im więcej rolnik dostarczy zboża w stosunku do nałożonego na niego rocznego wymiaru, tym wyższą uzyska premię i cenę za dostarczone zboże.

Oświadczenie Pani Roosevelt

NOWY JORK, 26. 12. Pani Roosevelt, która została przewodniczącą honorową amerykańskiego komitetu pomocy dla Jugosławii, odbyła konferencję prasową. Na zapytanie jednego z dziennikarzy czy Stany Zjednoczone powinny dostarczać żywności Niemcom, Pani Roosevelt odpowiedziała: Nie chciałabym aby jakikolwiek naród na świecie cierpiał głód, jestem jednak przekonana, że pomoc Ameryki należy się przede wszystkim naszym sojusznikom, którym wróg wszystko odebrał i którzy tak strasznie głodowali podczas okupacji niemieckiej.

Filmy angielskie w Polsce

LONDYN, 26. 12. Rozgłośnia warszawska podaje wiadomość, że w dzień wigilii podpisane zostało porozumienie filmowe pomiędzy przedstawicielami filmu polskiego, a brytyjskim ministerstwem informacji i propagandy. Na mocy tego porozumienia w Warszawie wyświetlane będą filmy brytyjskie. Pomiędzy innymi wyświetlane będą słynne filmy nakręcone podczas wojny „Jeden z samolotów nie wrócił", „Srebrna flota" i „Okręt, na którym służymy".

Nowy rok w Leningradzie

LENINGRAD, 26. 12. (Obsł wł). Dzieci Leningradu, które przeżyły ciężkie chwile podczas oblężenia miasta i brały nawet udział w walkach obronnych, będą miały po raz pierwszy od pięciu lat radosne i beztroskie święta Nowego Roku. We wszystkich salach pałacu Pionierów, odbudowanego w zdumiewająco szybkim tempie przez konstruktorów leningradzkich, zostaną zapalone choinki i odbędą się występy artystów. 9.000 dzieci spędzi bezpłatne wakacje w domach wypoczynkowych na wyspach Kirow.

✱ WASZYNGTON. Amerykański związek pomocy dla polskich Żydów podał do wiadomości, że w tych dniach odpłynął do Polski transport żywności i używanej odzieży dla Żydów polskich.

✱ BERLIN. Naczelny dowódca wojsk brytyjskich w Niemczech wyraził zgodę na dopuszczenie misji czterech mocarstw w celu zbadania warunków, w jakich egzystuje Wehrmacht w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

✱ BERLIN. Władze okupacyjne w Berlinie wydały zarządzenie, że po godzinie 21 wieczorem wszyscy szoferzy zarówno wojskowi jak i cywilni muszą mieć przy sobie broń i amunicję. Zarządzenie to zostało wydane na skutek ostatnich incydentów, w czasie których wiele osób zostało zastrzelonych.

✱ ATENY. Do Grecji uda się grupa Amerykanów w charakterze obserwatorów podczas nadchodzących wyborów.

✱ BUDAPESZT. Na mocy dekretu ministra sprawiedliwości, hr. Karolyi,emu, przywódcy rewolucji z r. 1918, zostały przywrócone pełne prawa obywatelskie. Karolyi pozbawiony został praw i ogłoszony za zdrajcę przez rząd prehitlerowski.

✱ PARYŻ. Stolica Albanii Tirana została przez rząd udekorowana „orderem sztandaru" i „medalem pamiątkowym" za swoją wierność ruchowi wyzwolenia.

✱ WASZYNGTON. Prezydent Truman spędza święta w gronie swej rodziny, zamieszkującej w stanie Missuri.

✱ TOKIO. Książe Konoye przed samobójstwem napisał list do swego młodszego syna, w którym przyznaje się do odpowiedzialności za zatarg z Chinami. List ten kończy słowami: „Nie mogę jednak upokorzyć się do tego stopnia aby dać się sądzić przez sąd amerykański i dlatego sam odbieram sobie życie".

Rozmach pracy na wybrzeżu

Sprawozdanie min. E. Kwiatkowskiego na posiedzeniu prezydium KRN

Przed kilku dniami odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta KRN, Bolesława Bieruta rozszerzone posiedzenie prezydium Krajowej Rady Narodowej, na którym delegat Rządu do spraw wybrzeża ob. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił sprawozdanie, obrazujące dotychczasowy przebieg i rezultat prac delegatury Rządu na wybrzeżu.

TRUDNOŚCI I PRZESZKODY

Min. Kwiatkowski wskazał na duże jeszcze pod wieloma względami trudności, jakie trzeba przezwyciężać w akcji odbudowy wybrzeża. Trudności te polegają na rozmaitych brakach materialnych, jak i na mankamentach, wynikających z niewłaściwej działalności ludzkiej. Do Gdańska i Gdyni napływali długi czas ludzie nie szukający tam uczciwej pracy, lecz łupu i wszełkich zyskownych, a nielegalnych kombinacji. Trudno było ich pociągnąć do często ofiarnej i żmudnej pracy nad odbudową zniszczeń, do spełnienia najgłówniejszego na tym terenie dla kraju zadania — doprowadzenia jak najszybciej portów polskich do stanu używalności.

Mimo to, ogólny obraz wyniku prac na wybrzeżu wcale nie jest zły, zrobiło się bardzo dużo i wszystko przemawia za tym, że tempo robót jeszcze wzrośnie. Porty w Gdańsku i Gdyni szybko zbliżają się do stanu, w którym w pełni będą mogły sprostać wzrastającym potrzebom kraju tak przy podnoszącym się wywozie jak i przywozie towarów. Odbudowują się doki, dźwigi, żurawie, elewatory, kolejowe linie dojazdowe, składy i magazyny. Zakończono w Gdańsku odbudowę 8 magazynów, a w Gdyni 10, w odbudowie jest w Gdańsku 7, w Gdyni 6. Zaczyna być użytkowana wielka chłodnia gdyńska. Odbudowuje się rybołówstwo morskie, wznowił i rozszerza swoją działalność morski instytut rybacki.

STOCZNIE POLSKIE

Na wybrzeżu powstają liczne stocznie rybackie, zorganizowane w Zjednoczeniu Stoczni Polskich, podejmujących się naprawy i budowy nie tylko łodzi rybackich, ale i większych statków morskich. Stocznie polskie poczynaja zdobywać sobie renomę wśród marynarzy obcych państw, tak że np. kapitanowie angielskich i amerykańskich statków zgłaszają się często z naprawą swoich okrętów do stoczni polskich, polecając je zarazem statkom innych krajów. Stocznie nasze naprawiły bądź wybudowały już ponad 30 kutrów motorowych i około 350 łodzi motorowych. Z połowu osiągnięto ostatnio 2.133 tony ryb, a wartość połowu przekroczyła w październiku 22 milionów złotych wobec 2 milionów w czerwcu.

Odbudowują się również i miasta portowe. Prowadzi w tym wzmożoną działalność Gdańska Dyrekcja Odbudowy w ramach wojewódzkiego wydziału odbudowy. Uruchomiono 2 szpitale, szkoły, politechnikę, akademię medyczną, na wykończeniu znajduje się 46 tys. izb mieszkalnych. W Gdańsku uruchamia się dla usprawnienia komunikacji tzw. tramwaj wodny. Natężenie pracy wzrasta: w sierpniu zanotowano 23 tysiące dniówek robotników, w listopadzie 29 tys.

OBRÓT TOWAROWY

Należy zanotować szybko wzrastający ogólny obrót towarowy, który z cyfry 101 tys. ton w lipcu — w sierpniu podniósł się do około 230 tys. ton w miesiącu listopadzie. I tak import w ciągu kilku miesięcy zwiększył się od skromnej cyfry 4.900 ton do około 130 tys. ton w minionym miesiącu.

Poprawa ta umożliwi szybkie powiększenie się ilości eksportowanego węgla. Minister Komunikacji dodał, że ilość węglarek dla transportu węgla w najbliższym czasie wzrośnie, ponieważ kończy się okres zwózki buraków do cukrowni. Kampania cukrownicza zapotrzebowała spory tabor kolejowy. Nie należy również zapominać o tym, iż ruch repatriacyjny zużytkowuje także sporą ilość wagonów. W ciągu ostatniej fali mrozów uległa zepsuciu pewna liczba starych lokomotyw, odbiło się to od razu na sprawności komunikacji i transportu.

Jakie towary przywożą statki do naszych portów? Otóż są to w pierwszym rzędzie towary UNRRA, następnie przychodzą wielkie ilości rudy ze Szwecji. W ramach umowy gospodarczej co do wymiany towarów, przybywają wagony kolejowe. Wyładowano już 512 wagonów, które ułatwią zadanie transportu węgla do portów. Gotowość wyładunkowa portów oraz możliwości odsyłania towarów w głąb kraju mimo różnych istniejących jeszcze trudności stale się polepszają, tak że będzie można w zupełności podołać przejęciu wielkiej ilości towarów, które UNRRA zapowiada na styczeń, luty 1946 r.

ŻYCIE W SZCZECINIE

W Szczecinie życie normalizuje się; kursują bardzo porządnie, regularnie tramwaje, miasto jest dostatecznie oświetlone, oczyszczone z gruzów. Ulice sprzątnięte, zdolne do przejazdu, bezpieczeństwo publiczne coraz lepsze. Szczecin nie jest zbyt zniszczony, ucierpiał on głównie od nalotów angielskich; walki frontowe najbardziej dały się we znaki okolicom podmiejskim.

W samym mieście wiele ulic jest zupełnie całych, wiele pięknych bloków stoi nienaruszonych. Ludności polskiej coraz więcej. Szczecin ze względu na wygodne połączenie wodne poprzez Odrę z obszarem Śląska jest niesłychanie ważnym portem dla państwa. Przez Szczecin będzie szła w przyszłości większa część naszego eksportu węglowego.

Na terenach zachodnio-pomorskich przebywa już około 300.000 Polaków, Niemców pozostało jeszcze około 100.000 w miastach, reszta na wsi. Ludność polska obejmuje gospodarstwa rolne, średnia wielkość tych obiektów wynosi około 14 ha.

PRZYSZŁOŚĆ SZCZECINA

Minister Żeglugi udzielił dodatkowych wyjaśnień w sprawie Szczecina. W przyszłym roku Szczecin musi być portem pracującym pełną parą dla potrzeb Polski. Wzrosną transporty UNRRA, wzrośnie nasz eksport, który oblicza się na idący rok na 10 mil. ton.

Ponieważ zdolność przepustowa na Gdynię i Gdańsk jest ograniczona, z tego co najmniej 3 miliony ton musi pójść przez Szczecin. Polska otrzyma z UNRRA około 160 tysięcy ton płynnego paliwa, musi być ono zamagazynowane w Szczecinie, bo stąd najłatwiej rozprowadzić je na ziemie zachodnie, gdzie nastąpi główna koncentracja traktorów. Muszą być zużytkowane wszystkie elewatory, wobec spodziewanego wczesną wiosną importu zboża w ilości około pół miliona ton. Należy spodziewać się wzrostu ilości statków handlowych polskich oraz łodzi rybackich na skutek rewindykacji naszego sprzętu z Niemiec. Poza tym toczą się jeszcze pertraktacje w sprawie kupna statków w Skandynawii.

Prezydent Bierut reasumując dyskusję nad sprawozdaniem ministra Kwiatkowskiego, oświadczył, że dobrze się stało, iż powołano delegaturę Rządu do spraw wybrzeża. Osiągnięcia w pracy są widoczne i budzą otuchę. Niemniej błędy, usterki i mankamenty w życiu gospodarczym są jeszcze bardzo duże i powodują w dalszym ciągu wielkie straty. Trzeba z tym jak najrychlej i kategorycznie skończyć, trzeba wzmóc pozycję dochodową gospodarki. Muszą być karane surowo nie tylko nadużycia, ale i wszelkie niedopatrzenia i niedbałości, bo stają się one właśnie źródłem i zachętą dla szkodnictwa. Wszyscy ludzie uczciwi, chcący rzetelnie pracować, winni dopomóc władzom państwowym w zwalczaniu zła w imię wspólnego wysiłku dla odbudowy wielkiej, szczęśliwej przyszłości Ojczyzny.

Posłowie Holandii i Szwajcarii w Belwederze

Serdeczne słowa dyplomatów o wojsku polskim

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Konfederacji Szwajcarskiej dr Anton Rey Ganz, złożył Prezydentowi Bierutowi listy uwierzytelniające. Podczas uroczystości wręczenia listów poseł oświadczył: „Przyjaźń i współpraca między Polską i Szwajcarią istnieje od wieków. Za naszych czasów waleczna druga dywizja piechoty Armii Polskiej, jak również liczni uchodźcy cywilni znaleźli w Szwajcarii zasłużone schronienie i zdobyli sobie szczerą sympatię całego narodu szwajcarskiego. Rada Federalna poleciła mi wyrazić Panu, Panie Prezydencie, słowa największego szacunku oraz gotowość udzielenia pomocy, wszelkimi rozporządzalnymi środkami, w dziele odbudowy Polski, kraju, którego los był najtragiczniejszym w historii podczas okrutnych lat wojny.

*

Minister Pełnomocny Królestwa Holandii dr Reynier Flaes złożył Prezydentowi KRN listy uwierzytelniające oświadczając m. in.: Ze wzruszeniem i wdzięcznością wspominam o polskich siłach zbrojnych, które na naszej ziemi przelewały swą krew dla oswobodzenia mego kraju i których odwaga i wspaniała postawa wyryły się głęboko w naszych sercach. Dowiodły one przez swe zaparcie i poświęcenie, że Europa stanowi jedną całość, a losy nasze są dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek nierozerwalne.

Premier do dziennikarzy zagranicznych

Polska nie obawia się szczerych słów prawdy

Premier Osóbka-Morawski udzielił wywiadu przedstawicielom prasy zagranicznej, w którym na zadane mu pytania m. in. odpowiedział:

— Były u nas przed wojną grupy polityczne, które stosowały antysemityzm i nawet ideologicznie współpracowały z hitlerowskimi Niemcami. Myślę o grupach endeckich (oenerowskich). W czasie wojny grupy te jeszcze bardziej spodlały. Są to grupy, które skupiały się koło tzw. NSZ, które — poza sanacją — nie posiadają prawa organizowania się w Polsce wyzwolonej NSZ zaczął urządzać ekscesy antysemickie, którym Rząd przeciwstawia się z całą stanowczością. Obserwujemy obecnie wygasanie tego zjawiska.

MORDERCY NSZ

— Mieliśmy ostatnio prowokacyjne morderstwa posła Ścibiorka w Łodzi i kilku działaczy demokratycznych w Grójcu. Obserwujemy u tych grup terrorystycznych łączność z zagranicą, z ludźmi Andersa. Jak się im tutaj pali grunt pod nogami, to uciekają do Andersa, prócz tego otrzymują stamtąd drogą powietrzną broń i inne środki materialne. Ostatnio wpadł nam w ręce ich sztab i różne materiały dowodowe, tak, że to jest ustalone. Będą publiczne procesy przeciwko tym ludziom. Podobne procesy miały już zresztą miejsce.

Przez nasz teren odbywa się wielomilionowa repatriacja. Wraca Armia Czerwona, wracają miliony obywateli sowieckich, wywiezionych na roboty do Niemiec. Zdarzały się często wypadki maruderstwa. Zwróciliśmy się do marszałka Rokossowskiego z prośbą o pomoc przy tępieniu tego rodzaju wykroczeń. Nasi wojewodowie zaproponowali, żeby mianować delegatów w większych miastach, którym będzie się meldować bezpośrednio o zajściach, a oni, mając prawo interweniowania we wszystkich tego rodzaju wypadkach, będą nam w tym pomagać. Ta forma współdziałania i bardzo surowe kary z rozstrzeliwaniem włącznie spowodowały dość znaczne uspokojenie.

WYBORY DO SEJMU

Na przeprowadzenie wyborów nie ustaliliśmy jeszcze daty. W Poczdamie zdecydowaliśmy, że odbędą się one w pierwszej połowie 1946 r. Bylibyśmy bardzo szczęśliwi, gdybyśmy mogli tego terminu dotrzymać.

— Jak się przedstawia sprawa polskiego wojska na zachodzie?

Premier: — Właśnie my się zastanawiamy, czyje to jest właściwie wojsko, bo Polska nie może przejąć dowództwa, — dowództwo jest brytyjskie.

— Pan Bevin przedłożył projekt, według którego przekazanie dowództwa polskiemu rządowi byłoby możliwe.

Premier: — Konkretny plan wg naszego zdania polegałby na tym, żeby przede wszystkim oddano nam władzę nad tym wojskiem. Jeżeli tego nie ma, to i inne sprawy nie mogą być załatwione.

— Chciałbym prosić Panów — zakończył Premier — o obiektywizm w przedstawianiu polskich spraw. Jest już poprawa pod tym względem, ale było bardzo źle. Ja stosuję zasadę szczerości. Nie ma dla mnie drażliwszych pytań, czy, spraw, kto chce napisać o Polsce krytycznie. Ja Panom pomogę znaleźć prawdziwe bolączki, ale prosiłbym, żebyście pisali ścisłą prawdę. U nas jest dużo braków i nie potrzeba fantazji, żeby pisać krytycznie. Można napisać i krytycznie i prawdziwie.

Na ziemiach Polski

✱ **BRANIEWO.** Władze bezpieczeństwa publicznego wykryły na wybrzeżu w okolicy Braniewa tajną krótkofalową stację nadawczą.

Obsługę stacji składającą się z Niemców aresztowano. Dalsze dochodzenia w toku.

✱ **GDYNIA.** 20 bm. Gdynia uroczyście obchodziła przybycie do portu pięćsetnego statku od czasu objęcia portu przez Polaków.

Był nim amerykański statek „Wiliams Johnsons" z kapitanem Frederictlove.

✱ **LUBLIN.** W Muzeum Państwowym na Majdanku w Lublinie, gdzie — jak wiadomo — zabezpieczone są dowody okrucieństwa niemieckiego, wybuchł ostatnio pożar, który częściowo zniszczył jeden z baraków.

Jak wykazało śledztwo, ogień został podłożony. Milicja prowadzi energiczne dochodzenie, aby uchwycić sprawców i wykazać, komu zależało na zatarciu śladów, potworności hitlerowskich.

✱ **POZNAŃ.** Koło Prawników i Ekonomików Uniwersytetu Poznańskiego urządziło konkurs krasomówczy.

Głównym warunkiem konkursu było wygłoszenie z pamięci przemówienia, maksimum 15-minutowego, odznaczającego się najlepszą argumentacją, dykcją i stylem.

W konkursie pierwszą nagrodę otrzymał Zygmunt Ziembicki.

✱ **GDAŃSK.** Gdańska Dyrekcja Odbudowy otrzymała z Delegatury Rzadu dla spraw Wybrzeża kredyty na prowadzenie dalszej akcji budowlanej w wysokości 14,5 milionów zł dla Gdańska, 7 milionów zł dla Gdyni oraz 6 milionów zł dla Elbląga.

Przegląd Prasy

Prawo norymberskie

Dotychczasowe prawo międzynarodowe nie przewidywało odpowiedzialności za zbrodnie wojenne. Proces norymberski zapoczątkował nową epokę ustawodawstwa międzynarodowego. Przyczynę tego zwrotu tłumaczy „Życie Warszawy" następująco:

Pierwszy raz w dziejach świata znalazło się państwo, na którego czele stanęli zbrodniarze. Wykonywali oni zwykły proceder przestępczy przy pomocy aparatu ustawodawczego i administracyjnego. Nie jest wykluczone, że zbrodniarze liczyli na bezkarność nie tylko dlatego, że wierzyli w zwycięstwo, lecz również dlatego, że nie było praw pisanych, które możnaby zastosować wobec nich. Pierwszy raz w dziejach świata cywilizowanego zaszła tedy konieczność doraźnego utworzenia prawa, na podstawie którego możnaby sądzić przestępców. Ludzkość cała, która stanęła do walki z niemieckimi gangsterami, domagała się postawienia przed sąd odpowiedzialnych za przestępstwa wojenne.

Oryginalny zwyczaj

„Gazeta Morska" opisuje pewien osobliwy zwyczaj, istniejący w Anglii przed wojną:

Przed wojną Hyde Park w Londynie był dumą całej bodaj Anglii. W parku tym zbierały się w każdą niedzielę tłumy ludzi, należących do różnych ugrupowań politycznych, lub sympatyków tej czy innej partii i urządzały wiece pod gołym niebem i pod okiem policjanta, którego zadaniem było niedopuszczenie do rozlewu krwi w wypadku zbyt namiętnej dyskusji. Na jednym placu odbywał się wiec labourzystów, na drugim komunistów, na innym narodowych socjalistów, gdzieindziej zbierali się wyznawcy Mahometa, sjoniści itp. Rząd tolerował te wystąpienia, albowiem uważał je za nieszkodliwe: ot, raz w tygodniu niech sobie pogawędzą, pokrzyczą, wyładują swoje temperamenty.

Ten sam zwyczaj, zastosowany po wojnie, wygląda następująco:

15 grudnia zebrało się przeszło 1.000 osób na wiecu, na którym witano pozdrowieniem faszystowskim byłego przywódcę bryt. związku faszystów, Oswalda Mosley'a. Wiec ten urządzony został w kawiarni pod pozorem wieczoru tanecznego.

Mosley wystąpił na wiecu z pogróżkami pod adresem przeciwników faszystów.

Polacy pod okupacją

„Trybuna Robotnicza" cytuje głos angielskiego pisma „The Tablet" o sytuacji Polaków w alianckiej strefie okupacyjnej:

Mężczyźni, kobiety i dzieci zagnani do tych samych najprymitywniejszych i nader rzadko ogrzewanych budynków — są stłoczeni i często zmuszeni do spania na betonowej podłodze. Jakość chleba jest gorsza niż była. Biały chleb otrzymują polskie dzieci tylko do wieku lat 3, podczas gdy niemieckie do lat 14. Niemcy otrzymują od czasu do czasu ryby, owoce, mleko i słodycze — Polacy nigdy. Ponad 2.000 Polaków w rejonie okupowanym przez trzecią dywizję kanadyjską nie ma kołder. W obozie w Peckelsheim jest 3.300 Polaków, z których 2.000 potrzebuje butów, 1.500 nie ma płaszczy, a 3.200 nie ma zmiany bielizny. Opieka lekarska i obsługa sanitarna jest fatalna i to na domiar często w ręku Niemców, którzy nie umieją mówić po polsku, pomimo, że w Wielkiej Brytanii jest dużo Polaków, chętnych do wyjazdu do Niemiec, którzy jednak nie mogą otrzymać na to pozwolenia.

Tak pisze Anglik. Nie mamy nic do dodania.

Psychika zbrodniarzy

„Kurier Codzienny" zastanawia się nad zagadnieniem, dlaczego zbrodniarze wojenni, sądzeni obecnie w Norymberdze, nie skorzystali w swoim czasie z możliwości ucieczki. Dziennik powtarza za „Daily Express":

Himmler był podobno w najwyższym stopniu zdziwiony, że Anglicy i Amerykanie nie chcą rozmawiać z nim na stopie towarzyskiej.

— Ja mam być zbrodniarzem? To zdumiewające — powiedział.

Gdy Seyss-Inquartowi oświadczono w Holandii, że nazwisko jego znajduje się na liście kryminalnych przestępców wojennych, odpowiedział, że wcale się tym nie przejmuje, bo temu nie wierzy.

Wszyscy oni natomiast wierzyli święcie, że jeżeli uda im się uniknąć aresztowania przez Rosjan, to Amerykanie i Anglicy będą ich traktowali jako oficerów i dżentelmenów i wypuszczą ich wkrótce na wolność, uprzednio jeszcze przeprosiwszy.

Gdyby w swoim czasie udał się zamach na Hitlera, gdyby wówczas wojska alianckie weszły do Ruhry, wojna skończyłaby się może o osiem miesięcy wcześniej. Ale i to nie zmieniłoby nic w losach zbrodniarzy, sądzonych w Norymberdze. A teraz, jak pisze „Daily Express" na ławie oskarżonych zasiada równie jak oni żywy duch Hitlera i wciąż jeszcze krępuje ich słowa i czyny.

Oto jak usiłuje angielski publicysta wytłumaczyć ten niezwykły fakt, że prawie ani jeden z największych przestępców nie uciekł i że są niemal w komplecie przed sądem **narodów.**

Na szerokim świecie

KONTRKANDYDAT PREZ. TRUMANA

Daleko jeszcze do wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych, a już w życiu politycznym Ameryki wyłania się sylwetka kontrkandydata Trumana na ten urząd. Za takiego uważa się dziś za Oceanem gen. Mac Arthura — faktycznego obecnie władcy Japonii.

Gen. Mac Arthur należy oddawna do najpopularniejszych postaci w USA. Znana jego odwaga, świetne pióro z zainteresowaniem śledzone na łamach prasy amerykańskiej, wyjątkowo piękna sylwetka, fascynująca wrażliwych na to Amerykanów — uczyniły generała ulubieńcem społeczeństwa swej ojczyzny.

W ostatnich czasach popularność obecnego wielkorządcy Japonii wzrosła jeszcze bardziej w związku z jego posunięciami politycznymi w państwie Wschodzącego Słońca. Oceniane są one przez szarego człowieka w Ameryce bardzo dodatnio — a nadto (co ogromnie potęguje popularność generała w szerokich masach) dają ojczyźnie Waszyngtona pełnię zadośćuczynienia za chwile upokorzeń, zadanych przez Japonię potędze USA w pierwszych miesiącach wojny.

Amerykanie nie zapomną gen. Mac Arthurowi jego postawy w chwili przyjęcia przezeń cesarza Hirohito po kapitulacji. Spiżowa jego postać tak dumnie górowała nad maleńkim Hirohito! Mars na czole zwycięskiego wodza tak przyjemnie uderzał Amerykan — w porównaniu z bojaźliwie zbliżającą się doń sylwetką żyjącego „boga" Japonii! Jankesi patrzyli na to na wszystkich ekranach Ameryki — i nie posiadali się z radości.

Dziś też poważnie myślą o tym, by w nadchodzących wyborach na prezydenta zabrać generała z pałacu cesarskiego w Japonii i osadzić w Białym Domu.

KWIATKI Z NORYMBERGI

Na jedno z posiedzeń trybunału, sądzącego zbrodniarzy wojennych w Norymberdze, wniesiono osobliwy dowód rzeczowy. Była nim... głowa człowieka. Przechowywana przez czas dłuższy w dużym słoju ze spirytusem, a potem dokładnie wysuszona, zachowała zupełnie naturalny wygląd z wyrazem oczu, kolorem twarzy, uczesaniem...

Wstrząsające wrażenie wywiera na widzów nie tylko sama głowa lecz i zmniejszenie się jej rozmiaru po wysuszeniu. Widać z niej sylwetkę dorosłego człowieka — a tymczasem objętość głowy nie przekracza wielkości pięści mężczyzny... Zbite nad czołem w niemożliwy do rozczesania gąszcz włosy tworzą na niej niesamowitych rozmiarów czapkę...

Ten osobliwy „dowód rzeczowy" stanowi podobno głowę jednego z powieszonych Polaków. Odkażona i wysuszona, stała ona na biurku komendanta jednego z obozów koncentracyjnych w Niemczech. W momencie rozstrzygania przezeń z ołówkiem w ręku losów setek tysięcy ludzi, przypominała mu o czynach jego ziomków w dziele... tworzenia nowej, „lepszej"... cywilizacji.

Innym dowodem rzeczowym jest znowu wykaz 203 osób, sporządzony w obozie bezpośrednio po „badaniu" stanu więźniów w barakach. Tak się dziwnie złożyło, że jednego ranka „zmarło" w obozie od razu 203 więźniów. Wszyscy — na udar serca! Na domiar tego przenosili się oni w zaświaty w porządku... alfabetycznym — i według alfabetu leżeli martwi.

Jakże tu nie podziwiać porządku niemieckiego!

Znalazł się także wśród „dowodów rzeczowych" w Norymberdze piękny, olbrzymich rozmiarów abażur, zdjęty z nad stołu w pokoju jadalnym komendanta obozu. Zrobiony on został z pięknie wytatuowanej skóry ludzkiej...

Jeden z korespondentów rosyjskich, piszący o tych niezwykłych odkryciach obozowych, zatytułował swój reportaż: „Z życia dwunogich"... Trudno zaiste o tytuł dokładniejszy.

PREZYDENT AUSTRII

Wybrany jednogłośnie przez parlament austriacki prezydentem odrodzonej Austrii Dr Karol Renner liczy 75 lat życia. Poczynając od ławy szkolnej aż do naszych czasów Dr Renner pracował bez przerwy w ruchu socjalistycznym.

Wybitny uczony, świetny publicysta (podpisujący swe prace pseudonimem Rudolf Springer) od wielu już lat przewodzi socjalistom austriackim w ich walce o prawa ludzi pracy.

Po raz drugi w przełomowych dziejach Austrii Dr Renner odgrywa wybitną rolę w życiu politycznym tego kraju. Po pierwszej wojnie światowej i po rozgromieniu hitleryzmu w wojnie ostatniej stanął na czele rządu jako kanclerz. Predystynowały go do tej roli: nieugięty charakter, zdecydowana postawa ideowa, rozwaga polityczna i nieposzlakowana prawość osobista.

Zalety te uznane zostały przez cały wolny naród austriacki w manifestacyjnym wyborze sędziwego polityka na najwyższy urząd w kraju. Sz.

Obchód gwiazdkowy Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych

Państwowe Zakłady Graficzne Wydawnictw Szkolnych oddział pomorski, urządziły obchód gwiazdkowy dla swych pracowników i ich dzieci, oraz specjalnie zaproszonych sierot z sierocińca. Uroczystość gwiazdkowa odbyła się w gmachu TUR-u, w pięknie udekorowanej sali, przez pracowników z działu rysowni.

Program składał się z dwóch części.

W części pierwszej obchód zagaił znany i zasłużony na terenie m. Bydgoszczy dyr. Zakładów PZWS dy. J. Kowalski. Następnie przemówił przewodniczący Rady Zakładowej ob. Scholc, oraz z-ca przewodn. ob. Szczęsny.

W drugiej części wykonano: a) „Jasełka" w dwóch odsłonach w wykonaniu dzieci przedszkola św. Kazimierza pod przew. siostry Achilii; b) krakowiaka, pastuszków w wykonaniu dzieci przedszkola; c) „Żywy obraz" w wykonaniu 6-letniej dziewczynki; d) deklamacje (w tej części udział brały dzieci pracowników), połączone ze śpiewami, tańcami, popisami akrobatycznymi, wśród których zasługuje na wyróżnienie popis 6-letniego syna jednego z pracowników zakładu Morawskiego; e) skecz „Chłopiec czy dziewczynka", wykonany z dużym wdziękiem przez dwóch młodych pracowników. Pod koniec pierwszej części wręczył gwiazdor paczki oraz zabawki 230 dzieciom oraz sierotkom.

W końcowej części programu odbyła się wspólna kawa dla wszystkich pracowników oraz ich rodzin.

W przerwach przygrywała orkiestra PZWS kolędy.

Gwiazdka dla najbiedniejszych w Parafii Farnej

Z inicjatywy Księdza proboszcza Balcerka i Towarzystwa Miłosierdzia św. Wincentego odbyła się 23 bm. „Gwiazdka" dla najbiedniejszych dzieci Parafii Farnej.

W przemówieniu gwiazdkowym nadmienił Ksiądz proboszcz Balcerek, że rozdzielane dary są skromne, gdyż ojczyzna nasza jest uboga po straszliwym zniszczeniu wojennym. Jak ustała walka orężna, tak powinny ustać swary między rodakami. Jeśli będziemy budować Ojczyznę w zgodzie i miłości wzajemnej, każda następna gwiazdka przyniesie nam coraz większą obfitość wszystkiego. Na miłości jedynie zbudujemy potężne nasze państwo.

Następnie ksiądz Balcerek podzielił się opłatkiem z biednymi, życząc im lepszej doli. Siostra Józefa i członkowie T-wa rozdały ubogim chleb, wędlinę i ubranka dla dzieci. Obdarzono około 150 rodzin. Kwesta wśród parafian dała tak znaczne wyniki dzięki inicjatywie prezesa Tow. św. Wincentego ob. Nagla.

Wkrótce po tym odbyły się jasełka stowarzyszenia Krucjaty Eucharystycznej, po których obdarowano dzieci pierniczkami i słodyczami. Kierownikiem tej uroczystości był patron Krucjaty ksiądz Grzesiak.

Obie akcje gwiazdkowe są tym godniejsze podkreślenia, że parafia farna jest najbardziej zniszczoną parafią bydgoską i trudności materialne dają się jej szczególnie we znaki.

Echa Pomorza

Korespondencje własne „Ziemi Pomorskiej"

✱ **RYPIN.** Odbyło się tu posiedzenie PRN. Na wstępie przewodniczący zaprzysiągł nowych członków. Na miejsce ob. Markowskiego z ramienia SL wszedł ob. Szmyciński. Ponadto dokooptowano radnych: ob. Kozłowskiego (dyrektora Gimn. Roln. w Kowalkach) i Nowickiego (dyrektora cukrowni Ostrowite). Wakujące miejsca w Prezydium zajęli: ob. ob. Rykaczewski z SL i Kozłowski, prezes b. więźniów ideowo-polit., przy czym ten ostatni został wybrany na wiceprzewodniczącego PRN. Po sprawozdaniu z przebiegu obrad WRN, złożonym przez prezesa PRN — ob. Stefana Mellera wywiązała się dyskusja na temat niedociągnięć Insp. Świadczeń Rzeczowych, po czym upoważniono Komisję Rzeczową do ponownego skontrolowania rozłożonego na gminy kontyngentu.

Z kolei quorum PRN powzięło decyzje: o oddaniu miasta Dobrzynia nad Drw. pow. wąbrzeskiemu, i o statucie stypendialnym dla studentów Uniwersytetu im. Kopernika.

✱ **CHEŁMNO.** Ośrodek Kultury i Sztuki w Chełmnie rozwija się bardzo pomyślnie. W najbliższym czasie otwarte zostaną Kursy Muzyczne im. Ignacego Paderewskiego, które staną się filią Toruńskiego Instytutu Muzycznego. Kurs malarstwa, rysunku i liternictwa artystycznego prowadzi prof. Leonard Torvit, starszy asystent uniwersytetu toruńskiego. Nowopowstałe Koło Literackie, prócz urządzania odczytów i wieczorów artystycznych, postawiło sobie za zadanie szkolenie zdolnych jednostek na pionierów sceny polskiej.

✱ **OLSZTYN.** Instytut Mazurski w Olsztynie, na czele którego stanął działacz mazurski K. Małek, ma za zadanie pracę naukowo-kulturalną wśród Warmiaków i Mazurów oraz propagandę problemów mazurskich.

W ramach tej działalności otwarta została w ub. niedzielę wystawa pamiątek plebiscytowych. Wystawa ma na celu zapoznanie ludności napływowej z patriotycznym nastawieniem ludności Warmii i Mazur oraz obiektywną ocenę zasług w walce o polskość tych ziem.

Przewidziane jest również uczczenie pamięci wszystkich oddanych Polsce działaczy mazurskich, w pierwszym rzędzie Bogumiła Linki, który w Wersalu świadczył o polskości Mazurów, za co zginął z rąk oprawców niemieckich.

✱ **CHEŁMŻA.** Państwowa Fabryka Przetworów Spożywczych nadesłała na ręce Wojewody Pomorskiego czek na sumę 5.000 zł z prośbą o przekazanie tej sumy na gwiazdkę dla powracających z zagranicy chorych żołnierzy.

„Sądny dzień" volksdeutschów bydgoskich

Sześć osób aresztowanych spośród obecnych na sali rozpraw

22 bm. rozprawy rehabilitacyjne przed bydgoskim Sądem Grodzkim miały przebieg dość niespodziewany dla wnioskodawców.

W pierwszej sprawie ubiegał się o rehabilitację dekarz Bonifacy Knuth wraz z małżonką Rozalią (oboje zamieszkali przy ul. Artura Grottgera 3). Wnioskodawców zastępował adw. Trzebiński.

Po przesłuchaniu świadków: Marty Kałdowskiej i zatrudnionego na kolei blacharza-instalatora Stanisława Miłosiernego, na sali zjawił się specjalny wysłannik Urzędu Bezpieczeństwa z nakazem natychmiastowego aresztowania obojga wnioskodawców.

Postępowanie rehabilitacyjne zawieszono do czasu wyjaśnienia przyczyn nagłego aresztowania.

*

W następnej sprawie ubiegała się o rehabilitację 39-letnia żona ślusarza kolejowego, Władysława Helewskiego, Elżbieta, z domu Erdmann (Ułańska 20).

Po przesłuchaniu powołanych przez Helewską świadków odwodowych, sąd zapoznał się z aktami Urzędu Bezpieczeństwa. Akta te wykazały, że obecny na sali mąż wnioskodawczyni, posiadający III grupę tzw. volkslisty, napisał w czasie okupacji służalczy list do samego Himmlera. Treść tego listu kwalifikuje się jako zbrodnia zdrady stanu.

Na zarządzenie przedstawiciela Urzędu Bezpieczeństwa, zdrajcę aresztowano na sali i niezwłocznie odprowadzono do więzienia do dyspozycji prokuratora Sądu Specjalnego.

Z zeznań świadka Aleksandra Piotrowicza, rzeźnika z Wierzchucina Królewskiego, dowiedziano się, że 70-letnia matka wnioskodawczyni, była zabitą hitlerówką, która widząc klęskę Trzeciej Rzeszy, powiesiła się na strychu swej posesji.

Wniosek Elżbiety Helewskiej został odrzucony, po czym Sąd orzekł natychmiastowe aresztowanie jej i umieszczenie w obozie pracy na czas nieograniczony.

*

O rehabilitację ubiegali się również małżonkowie Anna i Edward Röhlowie (Grunwaldzka nr 111), zastąpieni przez adw. Felcyna.

Na podstawie akt Urzędu Bezpieczeństwa ora zeznań świadków stwierdzono, że Röhl, pracujący w Bydgoszczy jako majster w fabryce obuwia, jest 100-procentowym Niemcem, a żona jego, mimo polskiego pochodzenia, uległa całkowicie wpływom niemieckim. Oboje po dzień dzisiejszy nie umieją mówić i pisać po polsku. Wniosek o przynależność do II grupy złożyli z niskiej chęci uratowania swego majątku (czynszowa kamienica).

W obronie wnioskodawców zeznawał dyr. Izby Rzemieślniczej Piotr Godek. Ponieważ zeznania te nie wniosły do sprawy momentów istotnych, sąd orzekł umieszczenie wnioskodawców w obozie pracy przymusowej na czas nieograniczony.

*

Wnioski rehabilitacyjne Olgi Starzyńskiej (Gdańska 58) i Katarzyny z Łukaszewskich Szalwickiej (Magdzińskiego 14), zostały przez sąd rozpatrzone przychylnie. Wnioskodawczyni Starzyńska, jako wdowa po wywiezionym do Niemiec na roboty przymusowe pracowniku kolejowym, który na obczyźnie zginął śmiercią tragiczną, znalazła się w sytuacji bez wyjścia.

Wnioskodawczyni Szalwicka czynnie sabotowała Niemców, pomagając młodzieży polskiej (zaciągniętej przez Niemców do grupy III) uchylić się od poboru do wojska. Syn Szalwickiej został w Gdańsku rozstrzelany, sama zaś wnioskodawczyni wraz z córką swoją skazana została przez niemiecki Sąd Specjalny na karę śmierci. Matka i córka zostały uwolnione z więzienia gestapo dopiero przez Armię Czerwoną i współdziałających z nią żołnierzy polskich.

Starzyńską zastępował przed sądem adw. Kaszyński, Szalwińską zaś adw. Jurkiewicz.

Rozprawom przewodniczyli kolejno sędziowie: Sowiński i Łukasiewicz, a ławnikami byli ob. Krause i red. Kruszona.

Za serce - sercem

...Codziennie rano, stale o tej samej godzinie stał na wprost szkolnego budynku, nieporuszony, wpatrzony uporczywie w lśniące szyby okien. W dni niepogody podnosił wyżej kołnierz swego wyszarzałego płaszcza przed podmuchami wiatru z deszczem i przytupując nogami trwał na posterunku. Chwilami podchodził do drzwi budynku, naciskał klamkę i... cofał się z powrotem. Czasem, zatrzymując jakiegoś biegnącego malca z tornistrem, szepnął mu kilka słów, pogłaskał po głowie i chłopiec odbiegał dalej, oglądając się ze zdziwieniem na nieznajomego.

Jednego dnia stał w gronie starszych uczniów rozpromieniony, ściskając serdecznie ich ręce. Słychać było jego słowa przepojone wzruszeniem, tchnące niewypowiedzianą radością. Chwilami głos załamywał się, by znów popłynąć falą niepowstrzymanych słów.

Obok przeszedł młody nauczyciel. Otaczająca staruszka gromadka uczni zwróciła się radośnie ku przybyłemu, znikając z nim razem w czeluści drzwi wejściowych. Starzec został sam. Wzrok jego gonił ostatnie znikające w gmachu sylwetki uczni. Poorana zmarszczkami twarz wydawała się w tej chwili młoda i świeża. Nie znikły jeszcze rumieńce ożywienia na wychudzonych policzkach; wargi drgały tłumionym wzruszeniem. Z oczu przysłoniętych mgłą wyzierała bolesna tkliwość.

Staruszek odszedł i zginął za rogiem ulicy. W myślach przeżywał po raz setny niedolę samotnego człowieka. Wracał do pustego domu, gdzie go nikt nie oczekiwał. Rodzina jego zginęła w powstaniu warszawskim. Powrócił do miasteczka, w którym był nauczycielem przez kilkanaście lat. Do pracy w szkole go nie przyjęto: za stary był i nazbyt już niedołężny. Zgłosiło się tyle innych, młodych sił... Mieszkał sam, żyjąc ze skromnej zaliczki, wypłacanej na konto emerytury i ze sprzedaży ostatnich posiadanych jeszcze rzeczy. Tęsknota do szkoły, w której każda klasa, każda ławka związana była silnie z jego wspmnieniami o kochanych chłopcach kierowała go codzień pod jej mury. W jego świadomości zatarł się okres okupacji — przerwy w nauce. Ukochanie swego zawodu ciągnęło go co dzień rano pod bramę szkolną. Tam, wpatrzony w okna klas i postacie uczniowskie doznawał pewnej ulgi, wspomnienia nabierały cech realności. Za każdym razem odczuwał nieprzezwyciężone pragnienie by wejść do gmachu, jeszcze raz przejść długimi korytarzami, popatrzyć na rząd pochylonych głów nad ławkami i raz jeszcze przeżyć pełne blasków i cieni szkolne dni nauczycielskie. Jednak jakaś wewnętrzna obawa powstrzymywała go od wykonania zamiaru. Bał się doznać rozczarowania, by nie zostać wyśmianym za sentymentalizm, lub — jeszcze gorzej — pozostać niezauważonym. Dlatego też poprzestawał tylko na urywkowych rozmowach z uczniami na ulicy. Mali chłopcy nie pamiętając go i nie znając przechodzili mimo niego obojętnie; dawni wychowankowie witali pośpiesznie i odchodzili do nauczycieli nowych... jak zawsze, jak i dziś — drgało skargą serce. Młodzi mają pierwszeństwo — starzy odchodzą w cień...

*

Takich staruszków nauczycieli-emerytów jest wielu. Wśród nich dziesiątki ongiś szczodrze rozdawało młodzieży skarby swej wiedzy i uczuć, których promieniujące serce i słowa budziły w młodych duszach szlachetne uczucia i wyzwalały dążenia ku wyższym celom.

Młodzież nie powinna zapominać o swych dawnych nauczycielach. W nadchodzącym Nowym Roku nie pozwólmy pozostać im samotnym. Pójdźmy do nich wszyscy, okażmy im dowody swej wdzięczności i przywiązania. Zapłaćmy im sercem za serce.

Postanówmy szczerze i gorąco zainteresować się ich samotnym życiem, dopomóc im i zaopiekować się nimi w miarę naszych możliwości, a szczęśliwy ich uśmiech będzie dla nas najmilszą nagrodą. **Elsat.**

Odprawa referentów świadczeń rzeczowych

Pomorze wykonało 40,1 procent planu rocznego kontyngentu zbożowego

20 bm. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim odprawa powiatowych referentów świadczeń rzeczowych przy współudziale wojewody, ob. Wojciecha Wojewody, dyrektora departamentu ob. Mierzwińskiego, inspektora ministerstwa Aprowizacji i Handlu dla Pomorza, ob. Baranowskiego oraz przedstawicieli „Społem“, Związku „Samopomocy Chłopskich“ i partii politycznych.

IMPONUJĄCE CYFRY

Po zagajeniu obrad przez naczelnika wojewódzkiego wydziału Aprowizacji i Handlu, mgr Chróścieleńskiego poszczególni referenci złożyli sprawozdania z wyników akcji świadczeń rzeczowych w poszczególnych powiatach. Jak z tych sprawozdań wynika, akcja świadczeń rzeczowych w zbożu przedstawia się na Pomorzu następująco:

Powiaty: Szubin 4.614.8 t — 56.1%, Świecie 4.360,8 t — 54.8%, Chełmno 5.187.5 t — 50.8%, Tuchola 1.665.7 t — 50.5%, Wyrzysk 5.508.8 t — 45.6%, Rypin 4.975.5 t — 45.1%, Sępólno 4.145.3 t — 44.4%, Toruń 3.709.8 t — 42.2%, Inowrocław 6.067.8 t — 40.8%, Brodnica 3.907 t — 38.8%, Bydgoszcz 4.127 t — 38%, Lubawa 4.171.1 t — 35.6%, Wąbrzeźno 2.834 t — 34.4%, Lipno 4.228 t — 34.2%, Nieszawa 5.461.4 t — 33.1%, Grudziądz 3.065.8 t — 32.1%, Chojnice 2.066.7 t — 31.4%, Włocławek 4.648.4 t — 30.2%.

Ogółem zebrano 75.091.6 ton zboża, co stanowi 40.1 procent wyznaczonego kontyngentu. W ziemniakach zebrano 111.969.4 ton, co stanowi 49.8 procent całorocznego planu.

ZANIEDBANIA WŁADZ LOKALNYCH

W dyskusji nad sprawozdaniami poszczególnych referentów świadczeń rzeczowych, zabrał głos przedstawiciel oddziału mleczarsko-jajczarskiego „Społem“, który stwierdził, że z obowiązku świadczeń rzeczowych w mleku najlepiej wywiązują się powiaty zachodnie województwa pomorskiego, które jak wiadomo, posiadają mniejszą ilość pogłowia od bogatych powiatów wschodnich. Gdyby każdy rolnik sumiennie odstawił przypadające mu w udziale świadczenia rzeczowe, województwo Pomorskie mogłoby dysponować przy stanie obecnego pogłowia mlecznego 54.000 kg masła w miesiącu. Tymczasem za miesiące listopad i grudzień odstawiono zaledwie 44.000 kg masła, co wystarcza jedynie na pokrycie zapotrzebowania wojska itp. formacji półwojskowych.

W dyskusji przemówił dyrektor dep. świadczeń rzeczowych ob. Mierzwiński, stwierdzając, że niestety województwo pomorskie w akcji świadczeń rzeczowych cofnęło się w tył. Był taki okres czasu, kiedy Pomorze mogło osiągnąć pierwsze miejsce w szlachetnym wyścigu pracy dla państwa. W tej chwili Pomorze już zostało prześcignięte w akcji kontyngentowej przez województwo Poznańskie, które w ziemniakach odstawiło 106 procent, czyli wykonało całoroczny plan gospodarczy z nadwyżką, a zboża już zebrało ponad 50 procent. Dużą winę w tym, że dostawy zboża i ziemniaków oraz innych świadczeń rzeczowych kuleją na Pomorzu ponoszą czynniki miejscowe. Czynniki administracyjne w powiecie zaniedbują się wyraźnie w swej pracy i nie widać na obszarach gromadzkich odpowiedniej inicjatywy i tempa pracy.

GOSPODARSTWA PONIŻEJ 2 HA

Następnie ob. dyr. Mierzwiński podał do wiadomości zarządzenie ministerstwa Aprowizacji i Handlu, mówiące o pieniężnym premiowaniu gospodarstw poniżej i powyżej 2 ha. Jak z zarządzenia tego wynika gospodarstwa poniżej 2 ha otoczone zostały specjalną opieką. Drobny rolnik, który do 15 grudnia br. odstawił 25 procent świadczeń rzeczowych w zbożu, otrzyma za każdy kwintal zboża ponad 25 procent kontyngentu odpowiednią premię pieniężną. Rolnicy posiadający powyżej 2 ha ziemi, otrzymują premię jeśli odstawią zboże w wysokości 50 procent wymiaru. Oprócz premii pieniężnych otrzymają rolnicy premie w postaci artykułów żywnościowych. Po 15-tym lutym wszystkie niezrealizowane premie przepadają.

Zamykając dyskusję zabrał głos wojewoda ob. Wojciech Wojewoda stwierdzając, że wszystkie niedomagania w dziedzinie świadczeń rzeczowych muszą być usunięte. Dołoży on osobiście starań, by wszystko to co leży w interesie społeczeństwa i państwa było wykonane.

W dyskusji wykazywano, że w akcji świadczeń rzeczowych najwięcej energii wykazali przedstawiciele PPR i PPS.

JÓZEF KRUSZONA.

✱ **MIASTKO.** W gminie Warcino na terenie woj Gdańskiego zostały odnalezione cenne dokumenty, pochodzące z głównego Archiwum Warszawskiego oraz Gdańskiego, Królewieckiego, Malborskiego, Gniewskiego, Chełmińskiego i innych, ogółem 19 skrzyń. Na skutek tego, że pałac Bismarcka, w którym je znaleziono był otwarty przez długi czas dla wszystkich — zachodzi obawa, że wiele cennych dokumentów zaginęło.

✱ **RYPIN.** Dzieci Szkoły Powszechnej urządziły w sali Domu Organizacyj Społ. „Wieczór Przedgwiazdkowy", na który złożyły się recytacje, śpiewy, tańce ludowe i jasełka.

Dochód z imprezy przeznaczono na Gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci miejscowych szkół powszechnych.

Na ekranie

„Było ich dziewięciu“

Kino „Pomorzanin"

„Było ich dziewięciu“ — to pierwszy film nowej produkcji angielskiej (nie licząc wypożyczanych nam na kilka dni przez bazy radzieckie), jaki oglądamy na ekranach bydgoskich.

W przeciwieństwie do wyświetlanych w Bydgoszczy filmów wojennych, których tematem było bohaterstwo zespołów ludzkich — obraz angielski ukazuje nam bohaterstwo jednostek.

Obraz ten przypomina raczej przedwojenne filmy awanturnicze, niż rzeczywistość wojenną. Doskonale zrobiony pod względem technicznym, sprawia jednak mniejsze wrażenie, niż naświetlana w reportażach filmowych rzeczywistość z pola walki. Brak mu głębszej analizy przeżyć psychicznych.

Żywa, pełna napięcia akcja, piękne zdjęcia pustyni, tryskającą żołnierskim humorem sceny — sprawiają, że ekran przykuwa naszą uwagę. Anglicy, którzy nie doznali na własnej skórze całej grozy wojny, mogą się tym filmem wzruszać. Dla nas jest on raczej rozrywką. Kilka chwil niebezpieczeństwa i „happy end“.

Nadprogram „Polska Kronika Filmowa numer 36“, przynosząca aktualności z Polski, Rosji, Czechosłowacji i Norwegii oraz krótkometrażówka wytwórni Film Polski pt. „Wieś i miasto. Powinna dotrzeć do wsi i osiedli, dla których jest swą treścią właściwie przeznaczona. kw.

†

Dnia 21 bm. powołał Bóg do Swego Królestwa ukochaną, jedyną córkę i siostrę

Agatę Mężydło

w 20 wiośnie życia.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzice, bracia i krewni.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 14-tej na cmentarzu parafialnym przy ul. Jary.

Komunikaty

✱ **Jedyny w Bydgoszczy Teatr Lalek RTPD** „Baj Pomorski" Jagiellońska 79 pod kierownictwem Paluchowskiego Mariana zaprasza wszystkie dzieci w wieku od lat 3 do 9 na barwne widowisko Kukiełkowe pt. „O Pstrągu Dziwolągu i Raku Nieboraku" pióra Duszyńskiej. Opracowanie artystyczno-malarskie Ireny Pikiel-Samorewiczowej i Zofii Ałaszewskiej, reżyseria Jadwigi Badowskiej, w oprawie muzycznej prof. Jerzego Jasińskiego.

Przedstawienia odbędą się w dniach 28 i 29 grudnia o godz. 14.00 i 30 grudnia o godz. 12.00.

Przedsprzedaż biletów na godzinę przed przedstawieniem w kasie teatru.

✱ **Zarząd Robotniczego Domu Kultury** wyraża Dyrekcji Teatru Polskiego w Bydgoszczy, oraz wszystkim artystom serdeczne podziękowanie za obywatelskie ustosunkowanie się do akcji bezpłatnego wystawienia dla robotników fabrycznych cieszącej się powodzeniem komedii „Lekkomyślna siostra".

✱ **Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego,** ul. Grodzka 14 w Bydgoszczy, w ramach swojej akcji kulturalno-oświatowej urządza w sobotę 29 grudnia br. o godz. 18-tej wielką zabawę karnawałową, połączoną z występami artystycznymi słuchaczów Uniwersytetu Powszechnego TUR.

Na powyższą imprezę zapraszamy przedstawicieli władz, urzędów państwowych i samorządowych, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Czysty dochód przeznacza się na urządzenie czytelni i biblioteki naukowej Uniwersytetu Powszechnego TUR oraz samopomoc szkolną.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego jest organizacją o wyższej użyteczności publicznej, szerzącą kulturę i oświatę wśród warstw pracujących. Nie posiadamy jednakże stałych podstaw materialnych, które musimy sami zdobywać i dlatego apelujemy gorąco o poparcie naszej imprezy i składanie datków w naturze i gotówce.

Mamy nadzieję, że fabryki, spółdzielnie, przedsiębiorstwa handl., jak również prywatne firmy itp. zapiszą się na członków wspierających TUR i zadeklarują stałe miesięczne składki, które pozwolą organizacji na rozwinięcie należytej akcji programowej.

Jak orężem zwyciężyliśmy wroga, tak oświatą zwyciężymy ciemnotę!

Dopomóżcie nam w naszej pracy!

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
Zarząd Wojewódzki

✱ **Pracownicy F-my W. J. Łuczkowski** zebrali z okazji Obchodu Gwiazdkowego 1.000 zł — i sumę tę złożyli w Redakcji „Ziemi Pomorskiej" dla wdów i sierot po zamordowanych przez Niemców.

✱ **Komitet Opieki nad Kościołem św. Krzyża** składa wszystkim Ofiarodawcom serdeczne życzenia świąteczne, dziękując równocześnie za okazaną pomoc. Msza św. na intencję Ofiarodawców została odprawiona w pierwsze święto Bożego Narodzenia o godz. 10-tej w kościele św. Piotra i Pawła przy Pl. Wolności.

✱ **Związek b. więźniów politycznych** zawiadamia swoich członków i podopiecznych, że pozostałe paczki gwiazdkowe dla dzieci są do odebrania w sekretariacie Związku przy ul. Jagiellońskiej 24 w czasie od godz. 10 do 14.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Łabędziem", Aleje 1 Maja 5, tel. 23-46

Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że dnia 24. 12 br. apteki, za wyjątkiem dyżurnych, zostaną zamknięte od godz. 15-tej.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim, Al. 1 Maja 68, komedia muzyczna w 3 aktach Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18.30.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Było ich dziewięciu". Nadpr. Wieś i Miasto, kronika polska nr 36

„Wolność" — „Batalia nieustraszonych". Nadpr. Polska Kr. Film. nr 34.

„Polonia" — „Człowiek, który żył dwa razy". Nadprogram: Polska Kr. Film. nr 34

„Orzeł" — „Znachor" Nadprogram: Kolorówka „Wyprawa na księżyc". Polska Kr Film. nr 35.

Robotniczy Dom Kultury

27 grudnia RDK w świątecznym programie — robotnikom bydgoskim. Pocz. godz. 17-ta. Wstęp bezpłatny.

28. grudnia. Odczyt adw. Kuziela pt. „Proces zbrodniarzy wojennych w Norymberdze" godz. 17-ta.

29 grudnia. Zabawa PCK godz. 19-ta.

PROGRAM RADIOWY

Piątek, 28 grudnia

6.56 Sygnał stacji. Hymn. 7.00 Tramsmisja z Warszawy. 8.15 Program na dzień bieżący. 8.20 Wiadomości miejscowe. 8.25 Koncert poranny z płyt — muzyka operowa — Toruń. 9.10 Kącik dla kobiet. 12.00 Tramsmisja z Warszawy. 13.30 Muzyka kameralna z płyt. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 d. c. muzyki kameralnej. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Kącik organizacji politycznych: PPS. 14.45 Muzyka rozrywkowa z płyt. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Recital śpiewaczy. 17.50 „Pomorze oskarża". 18.00 Audycja harcerska — Bydgoszcz. 18.20 Felieton prof. Stefana Srebrnego „Forma widowiska teatralnego" — Toruń. 18.35 Recital fortepionowy Jerzego Jesińskiego. 19.00 Koncert reklamowy — Bydgoszcz. 19.15 Toruń na antenie bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 19.55 Koncert symfoniczny z płyt. 20.35 Skrzynka techniczna. 20.45 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.40 Muzyka taneczna z płyt. 21.55 Program na jutro, zakończenie audycji, hymn.

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne 5,— zł za wyraz. W niedziele i święta 8,— zł. Dla poszuk. pracy i rodzin oraz dla szkół zniżki. Najmniej 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogł. milim.: za m/m szpalty 6-łam. 7,— zł; za m/m szpalty 4-łam. 10,50 zł.

Redaktor: Stanisław Ziemak. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. 2-08477